

Zakończenie sesji Rady Najwyższej ZSRR Rewelacyjne szczegóły prowokacyjnego lotu samolotu USA ujawnił N. Chruszczow w przemówieniu końcowym



Leonid Breżniew. CAF

MOSKWA (PAP) 8. 5.
W sobotę, 7 bm., zakończyła się V sesja Rady Najwyższej ZSRR. W ostatnim dniu obrad Rada Najwyższa zatwierdziła dekrety dotyczące zmian w rządzie ZSRR oraz uchwaliła ustawę

Oświadczenie Departamentu Stanu USA

WASZINGTON (PAP) 8. 5.
W związku z incydentem samolotu amerykańskiego na terytorium ZSRR, Departament Stanu USA złożył oświadczenie, w którym m. in. stwierdza, że samolot ten zabrał informacje wywiadowcze. W oświadczeniu fakt ten tłumaczy się koniecznością zbierania danych dla obrony USA w celu zabezpieczenia się przed nagłym atakiem.

USA zamierzają wznović podziemne próby nuklearne

WASZINGTON (PAP) 8. 5.
Prezydent Eisenhower ożmawiał w sobotę, że Stany Zjednoczone zamierzają wznović przed końcem br. podziemne próby nuklearne, aby uzyskać nowe dane „potrzebne do dokładnego sprawdzenia możliwości proponowanego obecnie systemu kontroli oraz do ewentualnego usprawnienia tego systemu”.

Nowe trzęsienie ziemi w Agadirze

PARYŻ (PAP) 8. 5.
Według doniesień korespondenta agencji France Presse, w Agadirze zanotowano w nocy z soboty na niedzielę nowy wstrząs podziemny.

Wstrząs nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Niemniej jednak w dzielnicy przemysłowej Anza mieszkańcy ogarnięci paniką przygotowali się do opuszczenia domów.

Toto-Lotek: 11, 13, 15, 32, 38, 40, (45)

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!
NAKLAD 57.406

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 109 (2719) Poniedziałek, 9. V. 1960 r. Cena 50 gr

W 15 rocznicę wyzwolenia Ziem Zachodnich

★ Uroczysta akademicka w Hali Ludowej we Wrocławiu
★ Przemówienie tow. Władysława Gomułki

WROCLAW (PAP) 8. 5.

Mineło 15 lat od dni, w których polskie sztandary załapały znowu nad ostatnim wyzwolonym spod okupacji hitlerowskiej miastem polskich Ziem Zachodnich — nad piastowskim Wrocławem. Cały naród polski święci dziś tę rocznicę, podsumowując z dumą swój wielki dorobek u-

zyskany na tych ziemiach, które przed 15 laty były cmentarzyskiem ruin i zgłiszcz, a dziś stancją najszybciej rozwijającą się w pełni zagospodarowaną, integralną część naszej Ojczyzny.

Centralne obchody z okazji 15-lecia powrotu Ziem Zachodnich do Polski rozpoczęły się 7 bm. we Wrocławiu. Miasto, zalane tego dnia promieniami wiosennego słońca, przybrało odświętną szatę. Odbudowane z ruin zahytkowane kamieniczki. Nowe wzniezione już po wojnie osiedla mieszkaniowe, zakłady pracy, wyższe uczelnie, szkoły przyozdobiono tysiącami flag, i transparentów, które głoszą: „Wrocław — na zawsze polski”, „Wrocław — miasto pokoju”.

O godz. 10 rano przybyli do Wrocławia członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych z I sekretarzem KC PZPR — Władysławem Gomułką. Na lotnisku wrocławskim powitali przybywających członkowie egzekutywy KW PZPR we Wrocławiu z sekretarzem KC, I sekretarzem KW PZPR — Władysławem Matwinem oraz członkowie prezydium WRN i MRN we Wrocławiu.

Bezpośrednio z lotniska Władysław Gomułka, J. Cyrankiewicz, I. Loga-Sowiński i M. Spychalski udali się do Dolnośląskich Zakładów Wytwarzających Maszyny Elektryczne „M-5”. Bez mała godzinę trwało zwiedzenie poszczególnych hali produkcyjnych zakładów. Władysław Gomułka, oprowadzany przez dyrektora naczelnego „M-5” — W. Wyszyńskiego oraz przez kierowników poszczególnych wydziałów, z uwagą słuchał wyjaśnień, zatrzymując się przy poszczególnych stanowiskach pracy, rozmawiał z robotnikami zarówno na temat ich pracy zawodowej, jak i warunków bytowych.

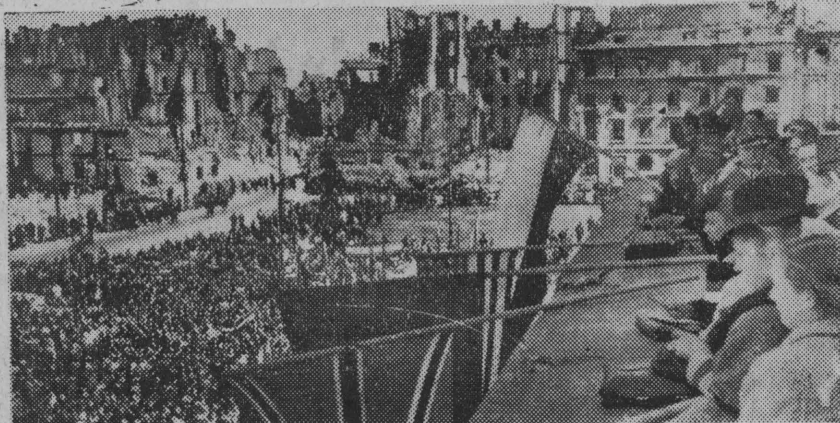
Po zwiedzeniu zakładów odbyło się krótkie spotkanie z przedstawicielami bez mała 3-tysięcznej załogi „M-5”. Podczas spotkania delegacja załogi złożona z robotników i inżynierów, wręczyła I sekretarzowi KC PZPR upominek — mały, precyzyjny wykonany model generatora o mocy 120 MW.

W. Gomułka wpisał się do księgi pamiątkowej zakładów.

Po opuszczeniu zakładów „M-5” W. Gomułka wraz z towarzyszącymi mu osobistościami i przedstawicielami społeczeństwa Wrocławia udał się w obłazd stolicy Dolnego Śląska. Ponad 2-godzinny kolumna samochodów przesuwająca się przystojnymi i odświeżone udekorowanymi ulicami miasta, na które wyleły liczne rzese wrocławian — młodzież szkolna, studenci, robotnicy gorąco i serdecznie witający członków kierownictwa partii i rządu.

Z okazji 15 rocznicy powrotu Ziem Zachodnich do Macierzy odbyła się 7 bm. w godzinach popołudniowych we Wrocławiu uroczysta akademicka. Wielka Hala Ludowa, w której odbyła się uroczystość zapelniona jest do ostatniego miejsca. Zgromadziło się tu blisko 8 tys. osób — przedstawiciele społeczeństwa Wrocławia i delegatów ze wszystkich województw północnych i zachodnich kraju. Zebrani długo i gorąco witają zajmujących miejsca w prezydium członków Biura

Przed 15 laty w Warszawie



NA ZDJĘCIU: wielka manifestacja ludności Warszawy w dniu 9 maja 1945 r. CAF — fot. (zdjęcie dokumentalne)

WARSZAWA (PAP) 8. 5.

Przed 15 laty 8 maja 1945 r. podpisany został w Berlinie akt bezwarunkowej kapitulacji Niemiec hitlerowskich. Zakończyła się II wojna światowa w Europie. Z okazji tej rocznicy w wielu miejscowościach kraju odbyły się apele i capstrzyki, społeczeństwo składało wieńce na grobach żołnierzy polskich i radzieckich i pod pomnikami braterstwa broni. W szkołach i zakładach pracy wygłaszano pogadanki i odczyty.

30 czerwca br. N. Chruszczow przybędzie do Austrii

MOSKWA (PAP) 8. 5.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Nikita Chruszczow przybędzie z wizytą do Austrii 30 czerwca br.

Poprzednio ogłoszono, że N. S. Chruszczow w odpowiedzi na zaproszenie kanclerza federalnego Austrii, Juliusa Raaba i wicekanclerza Bruno Pittermanna zamierzał odbyć podróż do Austrii w lipcu — sierpniu. Obecnie uzgodniono, że premier radziecki przybędzie w końcu czerwca lub na początku lipca.

Polska krajem ludzi kształtujących się

Wspaniali pochód młodzieży Kiermasz na Rynku Kościuszki

Dzień wczorajszyspędziliśmy pod znakiem obchodów Dni Oświaty, Książki i Prasy. Widocznym tego znakiem był tradycyjny kiermasz na Rynku Kościuszki.

Od samego rana kiermasz cieszył się dużym powodzeniem. Szczególnie licznie przybyła tu młodzież. Przygłazy ją loterie książkowe, znajdujące się na każdym stoisku.

Książki na poszczególnych stoiskach zgrupowano działami. Wydawnictwa lekarskie, książki o ziemiach zachodnich i północnych, beletrystykę, książki techniczne, rolnicze. W stoisku Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej można było kupić śliczne ludowe wycinanki. Było również stoisko z obrazami — reprodukcjami malarstwa światowego. Najwięcej było jednak chyba książek dla dzieci i młodzieży. Zgrupowano również dość dużo publikacji na tematy świadomego macierzyństwa.

GWIAZDZISTY ZŁOT MŁODZIEŻY

Do obchodów Dni Oświaty, Książki i Prasy włączają się młodzież szkolna. Wczorajszyspędzili zlot młodzieży był wspaniałą imprezą, jakiej nie oglądał chyba jeszcze dotąd Białystok. Na leży się za nią uznanie nauczycielom i młodzieży.

O godz. 10 na Rynek Kościuszki zaczęły napływać pięcioma trasami rzesze młodzieży szkolnej. Do zebranych kilka słów o roli i znaczeniu Dni Oświaty, Książki

POGODA

DZIS — pochmurno z przejaśnieniami. Temp. do 18 stop. Wiatry słabe, wschodnie.
JUTRO — rozpozogden'a. Temperatura bez większych zmian.

Święto narodowe CSR Depesza z Polski

I sekretarz KC PZPR W. Gomułka, prezes J. Cyrankiewicz i przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki z okazji święta narodowego Czechosłowacji — 15 rocznicy wyzwolenia tego kraju, przesłali do I sekretarza KC KPCz A. Nowotnego i przewodniczącego rządu CSR, W. Sirokiego, depeszę gratulacyjną, w której życzą, w imieniu narodu polskiego i w imieniu własnym, przywódcą Czechosłowacji i narodowi czechosłowackiemu dalszego, wszechstronnego rozkwitu braterskiej Socjalistycznej Republiki Czechosłowackiej.



NA ZDJĘCIU: młoda para z pld. zach. Czechosłowacji. Fot. — CAF

Rozkaz ministra Obrony Narodowej

W związku z 15 rocznicą zakończenia II wojny światowej i zwycięstwem nad hitleryzmem, minister Obrony Narodowej generał broni Marian Spychalski wydał do żołnierzy Wojska Polskiego rozkaz.

W rozkazie tym m. in. czytamy:

Wojsko Polskie, które w ciągu ostatnich 15 lat, w oparciu o szybki rozwój Rzeczypospolitej, Ludowej i przyjaźń z Armią Radziecką rozwinęło się w nowoczesną siłę zbrojną, razem z armiami państw uczestników Układu Warszawskiego strzeże socjalistycznych zdobyczy narodu i wnosi godny żołnierza polskiego, wkład w służbę na straży pokoju całej ludzkości.

W 15 rocznicę zwycięstwa nad hitleryzmem i przywró-

cenia Polsce na zawsze granic na Odrze, Nysie i Bałtyku

rozkazuję:

Oddać w stolicy naszego kraju — Warszawie oraz we Wrocławiu 24 salwy armatnie.

Wieczna chwała żołnierzom poległym w zwycięskiej wojnie z faszyzmem o wolność i pokojowe życie narodów!

Wielki pożar strawił w Rudce 150 budynków

8 maja wybuchł w Rudce (pow. bielski) olbrzymi pożar. Strawił on około 150 budynków. W gaszeniu pożaru brało udział 17 jednostek straży pożarnej z pow. bielskiego, hajnowskiego, siemiatyckiego i wys. mazowieckiego. (jl)

Przemówienie tow. Władysława Gomułki

(Ciąg dalszy ze strony 3).

skich, to wyraz największej klęski, jaką w swej historii doznał niemiecki militaryzm. Granicę tę nazwano granicą pokoju. Nazwa- no ją tak dlatego, że wszelka próba jej zmia- ny spowodowałaby nową wojnę w Europie i świecie. Na straży polskich granic zachodnich stoi bowiem nie tylko ludność polski i jego państwo ludo- we. Na straży tych granic stoją wierni przy- jaciele i sojusznicy Polski — potęga Związku Radzieckiego, wszystkich państw Paktu War- szawskiego, całego obozu socjalistycznego.

Niespełna rok temu w czasie wizyty dele- gacji partyjno - rządowej Związku Radzie- ckiego tow. Chruszczow oświadczył w Szcze- cinie:

„Historyczne prawa narodu polskiego do Ziem Zachodnich, krew wspólnie przelana przez nas o ich wyzwolenie, olbrzymia pra- ca włożona przez naród polski w ich odbu- dowę — wszystko to jest święte i nikomu nie wolno z tego sztydzić...”

„...wszystcy, którzy mają niedobre zamiary wobec Polski Ludowej muszą dobrze zrozu- mić, że dzisiejsza Polska nie jest już taka, jaka była przed 20 laty. Ma ona dziś takich wernych sojuszników, jak Związek Radziecki i wszystkie kraje obozu socjalistycznego. Będą oni bronić granic Polski Ludowej jak swych własnych granic. Rząd Radziecki nie- jednokrotnie i niedwuznacznie wyjaśniał swe stanowisko w tej sprawie. Tu, w najda- lej na zachód położonym mieście Polski Lu- dowej, warto przypomnieć to stanowisko, słupy graniczne na Odrze i Nysie będą bro- nione przez nas wszystkich ramię przy ra- mieniu z narodem polskim...”

Dziś, w 15-tą rocznicę powrotu Ziem Za- chodnich do Polski raz jeszcze wyrażamy głęboką wdzięczność wielkiemu Związkowi Radzieckiemu za stałe dowody sojusznictwa i wsparcia dla naszego kraju, dla naszych Ziem Zachodnich, za wszystkie dowody braterskiej przyjaźni dla narodu polskiego.

OBWIASTWA!

Spójrzmy teraz na dorobek 15 lat pracy narodu polskiego na odzyskanych ziemiach zachodnich i północnych. Czym były te zie- mie nazajutrz po wojnie i czym są dzisiaj? Jakimi zasobami rozporządzaliśmy, kiedy przystępowaliśmy do ich zasiedlania i zagospodarowywania? W tym świetle tylko można zobaczyć i rzetelnie ocenić rozmiary wysił- ków i wielkość dorobku narodu polskiego w okresie tego historycznego 15-lecia.

Wojna i 6-letnia okupacja hitlerowska przyniosły Polsce olbrzymie straty ludzkie i materialne. Można powiedzieć, że w sto- sunku do narodu polskiego Hitler w pełni zastosował obłąkającą tezę teoretyka nie- mieckiego imperializmu Tannenberg, któ- ry w swej książce „Grossdeutschland” na- pisał: „Wojna powinna pokonany pozostawić tylko oczy do płaczu”. Hitler w dążeniu do rozszerzenia niemieckiego „Lebensraumu” posunął się jeszcze dalej. Po pokonaniu państwa polskiego rozpoczął i przez 6 lat przeprowadzał totalne niszczenie narodu polskiego, dokonywał na naszym narodzie zbrodni ludobójstwa. W hitlerow- skich obozach, więzieniach i egzekucjach zostało zamordowanych 4.863 tys. obywateli polskich. Ogółem Polska straciła w czasie wojny ponad 6 mln ludzi, w tym około 3.200 tys. obywateli narodowości żydowskiej. Po- nadto wojna i okupacja hitlerowska pozostawiła Polsce około 600 tysięcy inwalidów.

Terror i eksterminacyjna akcja hitlerow- ców dokonyali spustoszeń wszędzie, a szcze- gólnie wielkich w dziedzinie nauki i kul- tury. Zginęło około 700 profesorów i pra- cowników naukowych szkół wyższych, około 5 tysięcy nauczycieli szkół średnich, zawo- dowych i powszechnych. Szkoły wyższe i średnie ogólnokształcące zostały zamknię- te i zakazane. Przez 6 lat nie było dopływu nowych wykwalifikowanych sił we wszyst- kich dziedzinach życia.

Bezpośrednie straty materialne Polski z wyłączeniem strat na ziemiach odzyska- nych wynoszą 88.800 milionów złotych przedwojennych, w tym strat majątku na- rodowego wynoszą ponad 62 miliardy zło- tych, tj. ok. 38 proc. wartości całej substan- cji majątkowej Polski przedwojennej z wy-łączeniem obszarów zabużanych. W prze- liczeniu na walutę Stanów Zjednoczonych tylko bezpośrednie straty materialne Polski wynoszą ponad 40 miliardów dolarów. Do- chodzą do tego strat pośrednie powstałe wskutek strat kapitału rzeczowego i siły roboczej, obniżenia się wydajności pracy po wojnie, obliczone na 170 miliardów zło- tych. Łączna suma strat materialnych bez-

pośrednich i pośrednich na ziemiach pol- skich bez ziem odzyskanych i z wyłącze- niem ziem zabużanych wynosi 258.432 mln złotych w przedwojennej wartości złotej.

W gruzach i popiołach leżały nasze mia- sta, osiedla i wsie, szkoły, instytucje i zakłady pracy. Około 50 proc. mostów dro- gowych i kolejowych leżało zerwanych, w tym wszystkie mosty na wielkich rzekach. Miliony ludzi nie miały własnego dachu nad głową. Brak nam było chleba i prymy- tywnych przedmiotów codziennego użytku. Młoda, dopiero co zrodzona Polska Ludo- wa, przeciwko której wystąpiły wszystkie wsteczne siły, borykała się z tysiącem trud- ności, kiedy przed 15 laty obejmowała w po- siadanie ziemie zachodnie i północne.

Co żeśmy wówczas zastali na tych zie- miach?

Zastaliśmy podobne zgłiszczu i popioły, jak na pozostałych obszarach Polski. Stra- ty w budynkach mieszkalnych miast wy- nosiły 1,5 miliona izb, czyli 45 proc. stanu przedwojennego. Wszystkie większe miasta, jak Wrocław, Szczecin, Kolobrzeg, Legnica, Elbląg, Głogów zostały zniszczone w 50—95 proc. Zniszczenia na wsi dotknęły 30 proc. zagród. Ogólny potencjał przemysłowy zo- stał zredukowany wskutek zniszczeń wojen- nych do 40 proc. stanu przedwojennego — na 1 lipca 1945 roku wskutek masowej u- cieczki Niemców 78 proc. gruntów ornych leżało odłogiem. Gospodarstwa rolne były ogolone z inwentarza żywego. W stosunku do stanu przedwojennego Polska przeżyła za- ledwie 7,7 proc. bydła, 4 proc. trzody chlew- nej, 3 proc. owiec i 10 proc. koni.

Zachodnio-niemiecki profesor Bruno Gleitz w swej pracy pt. „Wschodnio-nie- miecka gospodarka” wydanej w Berlinie zachodnim szacuje wartość majątku przed zniszczeniem na ziemiach zachodnich, które odeszły do Polski na 120—140 miliardów marek zachodnio-niemieckich z roku 1935, czyli na 30—35 miliardów dolarów USA. Według naszych obliczeń wartość ta była o wiele mniejsza. Niezależnie od tego znisz- czenia wojenne uszczupliły majątek na tych ziemiach o 34 proc. Obliczona przez prof- sora Gleitza suma wartości majątku zmniejsza się zatem do 20—23 miliardów dolarów. Tak więc nawet przy oparciu się o źródła niemieckie wartość przejętego przez Polskę majątku na ziemiach zachodnich stanowi- łałoby około 50 proc. sumy tylko bezpo- średnich strat materialnych poniesionych przez Polskę w czasie wojny i hitlerowskiej okupacji w jej obecnych granicach bez ziem zachodnich.

Niemiecy rewizjoniści wylali morze a- tramentu, szercząc fałszywe, jakoby ziemie te podpadły pod polskim panowaniem. Fakty są wręcz przeciwnie. Naród polski zdał chlubnie swój egzamin. Ogromnym nakła- dem sił i środków materialnych załudnił, zagospodarował i rozwinął te ziemie. 15-let- ni bilans naszego dorobku jest naprawdę wielki, żeby nie powiedzieć wspaniały.

Na odbudowę i zagospodarowanie tych ziem wydawkowaliśmy w okresie minionego 15-lecia olbrzymią sumę — około 150 mi- liardów złotych.

Wskaźniki porównawcze produkcji prze- mysłowej w roku 1937 i w roku 1959 wy- kazują, że produkcja energii elektrycznej wzrosła o 104 proc., stali o 134 proc., koks o 47 proc., węgla brunatnego o 54 proc., kwasu siarkowego — pięćo i półkrotnie, obrabiarek do metali i drewna — ośmio- krotnie, przedży sztucznego jedwabiu o 26 proc., włókna ciętego o 10 proc., cementu o 24 proc., wagonów towarowych — dwa- dziesiącia razy. W stosunku do roku 1943 — w roku 1959 produkcja chloru wzrosła o 130 proc., a wydobyć rud miedzi było więk- sze blisko czterokrotnie. Przemysł tych ziem zatrudniał już w 1958 roku 900 tysię- cy robotników i pracowników umysłowych w przemyśle i rzemiośle, tj. o ok. 40 tys. o- sób więcej, niż za czasów niemieckich w 1937 roku.

Porty na Bałtyku — Szczecin, Gdańsk, obok Gdyni — przywrócone do życia i rozbu- dowane łączą dziś Polskę ze światem, stały się ośrodkami wielkiego, nowoczesnego budow- nictwa okrętowego.

Pracę odbudowy i rozwoju Ziem Zachod- nich w ciągu ubiegłych lat 15-ty nie da się sprowadzić do odtwarzania przedwojennego potencjału gospodarczego. Prowadziliśmy politykę planowej odbudowy wychodząc z

potrzeb gospodarki ogólnokrajowej, z więzi ekonomicznych wynikających z faktu zjed- noczenia wszystkich polskich ziem.

Nie wszystkie galezie przemysłu istnieją- ce niedługo na ziemiach zachodnich Polska mogła już odbudować i rozwijać. Nie zo- stały np. zrekonstruowane niektóre zakłady przemysłu lekkiego, rolno-spożywczego, pa- pierniczego i odzieżowego, z drugiej zaś strony powstały potrzeby i możliwości roz- budowy nowych dziedzin wytwórczości: przemysłu maszynowego, elektrotechnicz- nego, chemicznego, kopalnictwo rud itd. Re- konstrukcja i rozbudowa objęła przede wszystkim zakłady wielkie. Za czasów n-e- mieckich wg. spisu przemysłowego z r. 1933 było tu zaledwie 44 zakłady zatrudniające ponad 1000 robotników, a w r. 1959 było już takich zakładów przemysłowych trzykrot- nie więcej.

Mimo wielkich środków przeznaczanych na odbudowę gospodarki rolnej, nie osią- gnieliśmy jeszcze na tych ziemiach przedwo- jennego poziomu produkcji rolnej. Jednak i w tej dziedzinie sukcesy nasze są niemałe w porównaniu ze stanem, jaki objęliśmy w roku 1945 ogólne pogłowię bydła rogatego wynosiło zaledwie 273 tys. sztuk, a w roku 1958 podniosło się do 2.087 tys. sztuk, trzo- dy chlewnej ze 195 tys. sztuk do 3.043 tys. sztuk, owiec z 27 tys. do 1.058 tys. sztuk, koni z 89 tys. do 655 tys. sztuk. Do odbudo- wy stanu pogłowia przyczyniło się w pew- nym mierze to, że repatriowana zaa Buga ludność wiejska i osiedlająca się na tych ziemiach chłopci przywozili ze sobą żywy inwentarz gospodarski. Przytoczony stan pogłowia przekroczył poziom z roku 1938 tylko w hodowli owiec, natomiast w ho- dowli krów wynosił 76 proc., trzody chlew- nej 62 proc. i koni 74 proc. tego poziomu. Również produkcja roślinna nie osiągnęła jeszcze poziomu przedwojennego. W gospo- darkę rolną inwestujemy nadal duże sumy, aby ją rozwinąć.

Niemiecka propaganda rewizjonistyczna utrzymuje, że ziemie te były „spichlerzem Niemiec”. Też te należy włożyć między bajki. Według danych niemieckiego pro- fessora Volza nadwyżki wywozowe produk- cji rolnej wyprodukowanej na tych ziemiach były minimalne. W roku gospodarczy 1937/38 nadwyżki te zaspokajały zapotrzebowanie a- probowacyjne reszty Niemiec w zbóżach chlebowych — 3,2 proc., w ziemniakach — 4,5 proc., w mięsie wieprzowym — 4,5 proc., a w wołównie zaledwie 1,5 proc.

Wielkie osiągnięcia posiada Polska w dziedzinie rozwoju wyższych uczelni na tych ziemiach. Za czasów niemieckich ist- niały na przyłączonych do Polski obsza- rach za Odrą i Nysą z wyłączeniem Gdań- ska tylko uniwersytet i wyższa szkoła techniczna we Wrocławiu oraz 6 wyższych szkół pedagogicznych, w których uczyło się łącznie około 5 tys. studentów, ponadto w Gdańsku działały dwie wyższe uczelnie z językiem wykładowym niemieckim, miano- wicie politechnika i wyższa szkoła handlu morskiego, w których studiowało ok. 2 tys. osób. Obecnie na tych terenach istnieje 21 wyższych uczelni, na których w roku aka- demickim 1958/59 studiowało 46.393 stude- ntów, czyli 34 proc. ogółu studiujących na wszelkiego typu wyższych uczelniach w ca- łym kraju. Ilość studentów wzrosła zatem prawie siedmiokrotnie w porównaniu z o- kresem przedwojennym.

Polskie wyższe uczelnie na ziemiach za- chodnich i północnych wydały w latach 1946—1958 około 50 tys. dyplomów, a w ro- ku bieżącym i w latach następnych wy- puszczać będą corocznie około 6.500 absol- wentów.

Zagospodarowanie i rozbudowa sił wy- twórczych na ziemiach zachodnich i północ- nych — to dowód niezwykłego dynamizmu i żywotności narodu polskiego, który mógł zrodzić jedynie nowy ustroj społeczny, po- wiązany z wielkim zrywem patriotyzmu i ambicji narodowej. Na ziemie zachodnie szli Polacy zewsząd: ludzie z przeludnionych i zniszczonych ziem Polski centralnej i po- łudniowej, repatrianci zaa Buga, repatrian- ci z zachodu, dawni mieszkańcy Warszawy i innych zburzonych przez okupanta miast i osiedli.

Rozwiniemy w woj. wrocławskim, w o- lsztynskim, w opolskim przemysł materiałów budowlanych.

Przemysł lekki i rolno-spożywczy, będzie dalej rozbudowywany na Ziemi Lubuskiej, we Wrocławiu, na Meszurach i w woj. gdań- skim. Istniejące jeszcze nie wykorzystane zabudowania pofabryczne pozwalają tu na

W ciągu trzech lat zaledwie osiedliło się na tych ziemiach przeszło 4 miliony 300 ty- sięcy Polaków tworząc wraz z polską ludo-nością rodzimą — 5 milionów 700 tysięcy mie- szkańców. W ciągu następnych lat 12-tu

ludność polska Ziem Zachodnich przy cał- kowitym zakończeniu repatriacji Niemców do NRD i NRF osiągnęła 7 milionów 600 ty- sięcy to jest o milion tylko mniej niż za czas-ów niemieckich. Trzecia część mieszkańców ziem zachodnich — to dzieci urodzone i wy- chowane na tych terenach. Wraz z mło- dzieżą, która przyszła tu w wieku dziecin- nym, pokolenie wychowane na ziemiach za- chodnich stanowi nie mniej niż 40 proc. ludności. Dla nich to ziemia czysta, rów- nież bliska i polska jak Mazowsze, Kielec- czyzna czy Lubelszczyzna dla ich rodziców.

Tu w procesie pracy, budowy i nauki Polacy z różnych stron Polski i świata sta- pają się jak w tyglu w coraz bardziej mo- nolitny kruszczone w społeczeństwo coraz bar- dziej jednolite i zwarte, wolne od dawnych dzielnicowych antagonizmów i uprzedzeń, coraz bardziej kulturalne, oświecone, coraz bardziej zróżnicowane z ustrojem socjalistycz- nym.

Ludność Ziem Zachodnich tworzy młodą i szybko rosnącą społeczność. Mamy tu wciąż najwyższy przyrost naturalny i naj- większy w Polsce ślisk młodzieży. Ludność poniżej 18-tu lat stanowi ok. 40 proc. ogółu mieszkańców. W ciągu ostatnich 5 lat z 2,5 miliona wzrostu liczby mieszkańców Polski przeszło milion przypada na Ziemię Za- chodnią.

Polska Ludowa odrodziła się w granicach od Buga do Odry i Nysy z szerokim opar- ciem o Bałtyk w ramach historycznych ziem polskich, jako państwo jednonarodowe, o- garniające terytoria uzupełniające się wzaj- jemnie. Odzyskanie Ziem Zachodnich i Pół- nocnych stało się dla Polski dzwignią roz- wój.

W latach przyszłej 5-latki zamierzamy inwestować tu w gospodarkę społeczną- ną co najmniej 101 miliardów zł, przy czym nie mniej jak 45 proc. tej sumy przezna- czone będzie na dalszą rozbudowę przemy- słu. Potencjał przemysłowy Ziem Zachod- nych powinien przekroczyć 30 procent po- tencjału przemysłowego całej Polski.

W przyszłej 5-latce powstanie na Zie- miach Zachodnich i Północnych około 50 no- wych dużych zakładów przemysłowych.

Powstaną tu nowe wielkie centra i zagłę- bia przemysłowe.

Powstanie jeden z największych kombi- natów energetycznych w Europie — w Tur- szowie, z potężną elektrownią na bazie wę- gla brunatnego o mocy 1200 MW. Niezależ- nie od tej gigantycznej budowli sześć innych elektrowni na tych terenach zwiększy moc naszej energetyki o dalsze 1.500 MW.

W najbliższym dziesięcioleciu powstaną 3 — 4 nowe kopalnie miedzi na nowo odkry- tych, najbogatszych w Europie złożach mied- zianowych w rejonie Legnicy — Głogowa oraz nowy kombinat hutniczy, którego moc powiększy w przyszlności polską produkcję miedzi do ponad 100 tys. ton rocznie.

Rozwiniemy na wielką skalę chemię przez dalszą rozbudowę kombinatu w Kędzierz- cie, zakładów w Białowini, w Gorzowie, w Rokicie, w Brzegu i innych fabryk.

Rozbudowany będzie przemysł maszyno- wy — rozwija się działające już i znane w kraju fabryki turbin w Elblągu, fabryki sil- ników elektrycznych i turbogeneratorów we Wrocławiu, fabryka kotłów w Raciborzu, fabryki motocykli i dźwigów w Szczecinie, fabryka maszyn ciężkich w Raciborzu, zakła- dy mechaniczne w Łabędach. Pafawag roz- winie oprócz produkcji wagonów towaro- wych produkcję trakcji elektrycznej, loko- motyw elektrycznych, nowoczesnych zespó- łów wagonów elektrycznych. Zwiększą rów- nież swą moc produkcyjną inne zakłady ta- boru kolejowego w Świdnicy, w Zielonej Górze i w Elblągu. Moc stoczni szczeciń- skich zostanie prawie potrójona, rozszerzą się zakłady maszyn rolniczych w Strzelcach Opolskich i w Głogowie. Powstaną całkiem nowe zakłady wytwórcze — fabryka obra- biarek w Opolu, fabryka maszyn matematy- cznych we Wrocławiu, fabryka maszyn pa- pierniczych w Koźlu i inne.

Rozwiniemy się w woj. wrocławskim, w o- lsztynskim, w opolskim przemysł materiałów budowlanych.

Przemysł lekki i rolno-spożywczy, będzie dalej rozbudowywany na Ziemi Lubuskiej, we Wrocławiu, na Meszurach i w woj. gdań- skim. Istniejące jeszcze nie wykorzystane zabudowania pofabryczne pozwalają tu na

W ciągu trzech lat zaledwie osiedliło się na tych ziemiach przeszło 4 miliony 300 ty- sięcy Polaków tworząc wraz z polską ludo-nością rodzimą — 5 milionów 700 tysięcy mie- szkańców. W ciągu następnych lat 12-tu

(Ciąg dalszy na stronie 5).

Przemówienie tow. Władysława Gomułki

(Ciąg dalszy ze strony 4).

efektywne i szybkie inwestycje, zwłaszcza w skali potrzeb przemysłu terenowego i globalnej wytwórczości.

Rozwiniemy się w województwach północ- nych, najbogatszych w zasoby leśne.

Porty rybackie na Bałtyku otrzymają nie- odłączne zaplecze produkcyjne. Nowe zakłady, nowe centra przemysłowe, nowi ludzie sta- wiają na porządku dnia potrzebę powiększe- nia budownictwa mieszkaniowego w miast- ach i osiedlach.

Budownictwo mieszkaniowe ze środków państwowych, a w ostatnich latach również budownictwo ze środków własnych ludo-ści rozwija się coraz szerzej. Bieżący plan 5- letni zamkniemy zapewne bilansem około 350 tys. izb mieszkalnych. W latach następ- nej 5-latki przewidujemy zabudowanie na Ziemiach Zachodnich 437 tys. izb mieszkal- nych, przy czym budownictwo ze środków własnych ludności powinno zwiększyć się do 114 tys. izb.

Nowy plan 5-letni otwiera nowy etap roz- wójowy przed rolnictwem Ziem Zachod- nych.

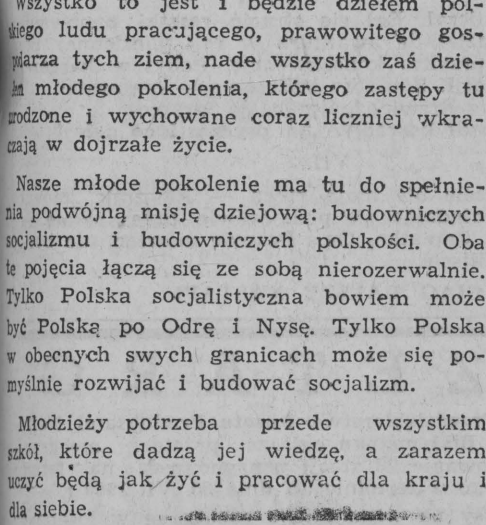
Państwo ludowe od wielu lat przeznacza ogromne środki na rozwój rolnictwa na Zie- miach Zachodnich i Północnych.

W planie 6-letnim inwestycje rolne na tych obszarach pochłaniały 50 proc. ogółu nakładów państwowych na rolnictwo, w bieżącej zaś 5-latce przeszło 46 proc. — tj. 11,1 mld zł. Sama ta nie obejmuje własnych inwestycji chłopskich. W przyszłym planie 5-letnim inwestycje w rolnictwie na Zie- miach Zachodnich przewidywane są na su- mę 14,3 miliarda złotych i przeznaczone głów- nie na roboty melioracyjne, na przedsiębior- stwa mechanizacji rolnictwa i elektryfikacji i w znacznej mierze na rozbudowę urzą- dzeń i zabudowań gospodarskich oraz na wzrosty hodowli w PGR. Środki państwo- we powiększone o Fundusz Rozwoju Rolnictwa i środki własne chłopów połączone z gospo- darską inicjatywą chłopów — rolników, kół- ków rolniczych, spółdzielni produkcyjnych przyczynią się do rozwoju rolnictwa Ziem Zachodnich i przeksztalczą je w jeden z głównych spichlerzy Polski.

Wszystko to jest i będzie dziełem pol- skiego ludu pracującego, prawowitego gos- podarza tych ziem, nade wszystko zaś dzie- la młodego pokolenia, którego zastępy tu rodzone i wychowane coraz liczniej wkra- cają w dojrzałe życie.

Nasze młode pokolenie ma tu do spełnie- nia podwójną misję dziejową: budowniczych socjalizmu i budowniczych polskości. Oba te pojęcia łączą się ze sobą nierozdzielnie. Tylko Polska socjalistyczna bowiem może być Polską po Odrę i Nysę. Tylko Polska w obecnych swych granicach może się po- myślnie rozwijać i budować socjalizm.

Młodzi potrzeba przede wszystkim szkół, które dadzą jej wiedzę, a zarazem uczynią ją jak żyć i pracować dla kraju i dla siebie.



7. V. 1960 r. delegacja partyjno-rządowa z I sekretarzem KC PZPR Władysławem Gomułką przybyła do Wrocławia na uroczystości związane z 15 rocznicą powrotu Ziem Zachodnich do Macierzy.

W godzinach przedpołudniowych członkowie delegacji zwiedzili odbudowany ze zniszczeń wojennych i świątynie udekorowany Wrocław. W wędrownie po mieście delegację towarzyszyli tłumy mieszkańców.

NA ZDJĘCIU: na wrocławskim Ryńku...

Fot. — CAF Czarnogórski

W ogólnonarodowej akcji budowy szkół Ziemię Zachodnie zająć muszą jedno z czołowych miejsc, gdyż potrzeby ich są szczególnie wielkie. W ciągu najbliższych pięciu lat planujemy tu zbudować 6750 izb szkolnych dla dzieci, będących dziś w wie- ku przedszkolnym i dla tych, które już roz- poczęły naukę. Tu na tych ziemiach szcze- gólnie aktualne jest hasło: „Społecznym wy- sikiem zbudujemy 1000 szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego”. Hasło to ma swą szcze- gólną wymowę historyczną. Na tej ziemi gdzie hordy hitlerowskie szływały się do napaści na Polskę, tu, gdzie III Rzesza za- kładała obozy koncentracyjne, obozy niewo- li i zagłady, my dziś budujemy pomniki Ty- siąclecia naszego państwa, które przetrwało burze dziejowe i powróciło na zawsze tu, gdzie nasi pracownicy wbiłali słupy gra- niczne Polski.

Dzieło wszechstronnego rozwoju Ziem Za- chodnich wymaga ludzi bogatych wiedzą i kwalifikacjami, społecznie uświadomionych, ludzi oddanych sprawie socjalizmu i narodu. Ziemię Zachodnie wolają o kadry, o inżyni- erów i techników dla przemysłu i budow- nictwa, o specjalistów górniczych i morskich, o nauczycieli i lekarzy, o agronomów i we- terynarzy. Przy rosnącej liczbie robotników mamy tu wciąż na każdy 1000 pracowników dwakroć mniejsze nasycenie kadrami tech- nicznymi w przemyśle i 6-krotnie mniejszą ilość specjalistów budowlanych, niż przecięt- nie w całym kraju.

W 15-tą rocznicę powrotu Ziem Zachod- nych do Macierzy warto przypomnieć, że ziemię tę potrzebują wysiłków i pracy rzetelnej nie tylko twórców dóbr materialnych, ale także wysiłków i dzieł twórców dóbr kul- turalnych. Czekają one na pisarzy i arty- stów, którzy będą opiewać ich historyczne koele, losy i sprawy ludzi, którzy dźwigali i dźwigają ten kraj, tu żyją, pracują i ko- chają, ścierając się ze złem, i budują rzeczy wielkie i trwałe. Czekają te ziemie na po- wieści, na filmy, na sztuki, na dzieła pla- styków, które by utrwaliły w świadomości całego narodu ich znaczenie i pomagały na- rodowi pojąć głęboko ich teraźniejszość i przyszłość.

Ziemię Zachodnią i Północną tworzą dziś jeden zwarty, zróżniony organizm gospodar- czy, kulturalny, społeczny i państwowy Pol- ski. Nie ma dziś na świecie kraju, który by nie zdawał sobie sprawy z tego, że ustalona przez układ poczdamski granica polsko- niemiecka może być tylko potwierdzone na traktacie pokojowym z Niemcami. Wielu pu- blicystów i polityków burzących innych, a także rządzących mężów stanu na Zachodzie niejednokrotnie wyrażało publicznie i nie publicznie przekonanie o niezmienności za- chodnich granic Polski.

Kancelarz Adenauer i jego kompani dobrze wiedzą, że wszelka ich gadanina o rewizji polsko-niemieckiej granicy na Odrze i Ny- sie jest czystą bzdurą. Jest bzdurą dlatego, że Niemiecka Republika Federalna nie gra- niczy z Polską. Jest bzdurą dlatego, że jej sojusznicy, mocarstwa zachodnie wcale so- bie nie życzą potężnych Niemiec. Dostyć kło-

potów dla ich gospodarki, dla ich pozycji sprawi im już dzisiaj zachodnio-niemieckie państwo — Niemiecka Republika Federalna. Istnienie dwóch państw niemieckich leży w ich interesach. Jest wręcz bzdurą dlate- go, że każda próba rewizji polsko-niemie- ckiej granicy na Odrze i Nysie oznaczałaby wojnę z Polską i wszystkimi państwami — sygnatariuszami Układu Warszawskiego.

Mimo to potwierdzenie przez wszystkie mocarstwa zachodnie granicy polsko - nie- mieckiej ustalonej w Poczdamie jest rzeczą ważną. Jest rzeczą ważną przede wszystkim dla umocnienia bezpieczeństwa i pokoju wszystkich sąsiadów Niemiec, bezpiec- zstwa i pokoju w Europie. Trzeba aby wszy- stkie mocarstwa i zainteresowane państwa powiedziały jasno i wyraźnie rządowi i si- łom imperialistycznym Niemiec zachodnich, że pienne są ich rewizjonistyczne nadzieje. Trzeba jasno powiedzieć wszystkim w Niem- czech zachodnich, że jedyna możliwa droga rozwoju narodu niemieckiego to droga roz- wój pokojowego w zgodzie z wszystkimi są- siadami. Dlatego również potrzebne jest traktat pokojowy z Niemcami. Dlatego po- trzebne jest uregulowanie zagadnienia Ber- lina zachodniego, który w wyniku polityki Adenauera stał się ogniskiem niepokoju, w którym jeszcze przed kilku dniami rewiz- joniści manifestowali prowokacyjnie swe zaborce apetyty wobec polskich granic za- chodnich. Jeśli mocarstwa zachodnie będą nadal uparcie uchylały się od jasnego po- stanowienia tych podstawowych prawd w drodze zawarcia traktatu pokojowego z obu państwami niemieckimi to państwa socjali- styczne zawrą traktat z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Kto, nie uznaje Niemiec- kiej Republiki Demokratycznej, i uchyla się od jasnego zaakceptowania polsko-niemie- ckiej granicy na Odrze i Nysie daje w ten sposób do zrozumienia siłom odwetu w Niemczech, że droga na Wschód jest dla nich otwarta, prowadzi fałszywą i niebezpie- czną grę. Droga na Wschód dla zachodnio- niemieckich imperialistów jest raz na zaw- sze zamknięta. Musi to być tak jasne dla każdego obywatela NRF, jak jest jasne dla każdego realistycznie myślącego polityka na świecie.

Obecnie stanowisko mocarstw zachodnich w tych sprawach gładziwa adenauerowskim spadkobiercom polityki „Drang nach Osten” rozpala w narodzie niemieckim ducha szowinizmu, militarysty, i odwetu za prze- graną przez Niemcy hitlerowskie wojny. Niemiecy militariści dobrze wiedzą, że są osamotnieni w swych rewizjonistycznych żądaniach ale zarówno im, jak i ich sprzy- mierzeńcom przewodzi sztafard antykomu- nizmu — złowieszczy sztafard wojny. Li- cząc oni na to, że Europa i świat nie pójdą po drodze pokoju. W polityce obliczonej na woj-nę tkwi sens i istota niemieckiego rewizjo- nizmu.

Wielki wiec ludności Ziem Zachodnich otwiera przewodniczący Prezydium MRN we Wrocławiu — Bolesław Iwaszkiewicz.

Następnie przewodniczący Prezydium Wrocławskiej Rady Narodowej szefedzieli powitał przybyłych na wiec członków kierownictwa par- ti i rządu, zagraniczne dele- gacje oraz przedstawicieli innych województw i Ziem Zachodnich i Północnych kraju. Po czym przemówie- nie wstąpił prezes Rady Ministrów Józef Cyrankie- wicz. (Skrót przemówienia zamieszczamy na str. 2)

Przemówienie J. Cyrankie- wicza zebrane tłumy przywje- żyli dwuetrwałymi gorącymi oklaskami.

Część oficjalna wiecu jest skoń- czona. Rozpoczyna się barwna parada młodzieży, dziewczyn i rado- ści życia. Przed trybuną ponad dwie godziny trwa barwny roz- smiały korowód.

W 15 rocznicę wyzwolenia Ziem Zachodnich

C. d. ze str. 1

Hala Ludowa przyozdobio- na została na uroczystość wielkim wstęgiem flag bi- ło-czerwonych i czerwonych oraz flagami żółto-czerwony- mi, tj. w barwach Wrocławia.

Nad stołem przedziałym widnieje wielki napis: „Nasze życie i zwycięzca socjalizm” pod nim symbole pokoju — białe gołębie.

Akademii zagaja Władys- ław Matwin. W chwili gdy wita on w imieniu dolo- śskiego społeczeństwa przy- byłych do Wrocławia człon- ków kierownictwa partii rządu, wielka hala rozbrzmio- wa „Człotgrawla, serdeczną o- wacją.

Następnie wśród gorąco- oklasków wstępuje na tryb- nę I sekretarz KC PZPR — W. Gomułka i wygłasza ob- szernie przemówienie (tek- st przemówienia zamieszcza- my na str. 3, 4, 5).

Przemówienie I sekreta- rza KC PZPR przyjmowane jest długotrwałymi owacja- mi.

Budząc czujność narodu polskiego prze- ciw działalności niemieckich rewizjonistów, budźmy czujność przeciwko niebezpieczeń- stwu wojny. Walcząc o największą sprawę współczesnej ludzkości — o pokój, walcz- my również o życie narodu niemieckiego. Nie ma w tym żadnej przesady. W przy- padku kataklizmu wojny nuklearnej nie li- czyłoby się bowiem — jak w przeszłych wojnach — zabitych, lecz tylko tych, którzy ocalili, którzy pozostali jeszcze przy życiu. Najmniej do liczenia byłoby w Niemczech zachodnich.

Za kilka dni zbiera się konferencja sze- łów rządów państw, które w czasie II wojny światowej tworzyły antyhitlerowską koali- cję. Naród polski żywi nadzieję, że przy- wódcy wielkich mocarstw na swym spotka- niu w Paryżu odruczą adenauerowskie veto przeciw porozumieniu między Wschodem i Zachodem, otwierając drogę do zapewnienia Europy i świata trwałego pokoju, do ugrun- towania pokojowego porządku powstałego na gruzach III Rzeszy, do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, do rozwiązania sprawy wschodniego Berlina, do powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Wszystkie narody żądają, aby otwarto przed nimi tylko jedną drogę — drogę pokojowego współistnienia i pokojowej współpracy.

Piętnaście lat temu dogorywała wojenna tragedia narodów. Wstrząsnęła ona do głębi podstawami świata. Na wielkiej części globu ziemskiego runął stary porządek społeczny. Przed II wojną światową istniało jedno tyl- ko państwo socjalistyczne — 200 milionowy Związek Socjalistycznych Republik Radzie- ckiej. Dzisiaj istnieje i rozwija się dynami- cznie 13 państw socjalistycznych, w których ponad miliard ludzi buduje socjal

Stadion Śląski długo wiwatował po wspaniałym zwycięstwie

Stanisława Gazdy na sprinterskim etapie

Przez połowę trasy prowadzili
Sajdhuzin i Denson

Wypełniony Stadion Śląski długo wiwatował na cześć zwycięzcy piątego etapu Wyścigu Pokoju, którym ku ogromnej radości Polaków okazał się nasz reprezentant Stanisław Gazda.

Losy tego tak korzystnego dla nas etapu rozstrzygnęły się na samym stadionie. Wjazd na Stadion Śląski prowadził przez tunel. Jeszcze przed tunelem Gazda znajdował się na 4 pozycji licznego pelotonu. Nasz reprezentant mocno nacisnął na pedały. Przy wyjeździe z tunelu jest już na czele stawki kolarzy i wśród ogłuszającego dopingu, białostocka koszulka mknie do mety.



Lider wyścigu po 5 etapach — Erich Hagen (NRD)
Fot. — CAF

Wyniki 5 etapu Indywidualne

1. Gazda (Polska)	2.08.45
2. Weissleder (NRD)	2.09.15
3. Radulescu (Rumunia)	2.09.45
4. Hagen (NRD)	2.09.45
5. Pingel (Dania)	2.09.45
6. Podabas (Polska)	2.09.45
7. Durne (Belgia)	2.09.45
8. Covens (Belgia)	2.09.45
9. Todorow (Bulgaria)	2.09.45
10. Adler (NRD)	2.09.45
11. Schur (NRD)	2.09.45
12. Fornalczyk (Polska)	2.09.45
13. Pokorny (Polska)	2.09.45

Drużynowe

1. NRD	6.29.15
2. Polska	6.29.15
3. Belgia	6.29.15
4. Rumunia	6.29.15
5. Dania	6.29.15
6. CSR	6.29.15
7. Holandia	6.29.15
8. ZSRR	6.29.15
9. Węgry	6.29.15
10. Jugosławia	6.29.15

Po 5 etapach Indywidualne

1. Hagen (NRD)	22.26.25
2. Vanderbergen (Belgia)	22.26.38
3. Weissleder (NRD)	22.26.50
4. Gazda (Polska)	22.27.06
5. Duez (Francja)	22.28.06
6. Adler (NRD)	22.28.06
7. Claes (Belgia)	22.28.06
8. Delahay (Belgia)	22.28.06
9. Bangsberg (Dania)	22.29.57
10. Sajdhuzin (ZSRR)	22.30.11
11. Bradley (Anglia)	22.30.34
12. Fornalczyk (Polska)	22.30.38
13. Olizarenko (ZSRR)	22.30.38
14. Eckstein (NRD)	22.30.38
15. Sciaridis (Francja)	22.31.31
16. Wilczewski (Polska)	22.31.55
17. Pokorny (Polska)	22.34.33
18. Kurbatow (ZSRR)	22.35.14
19. Martiano (Luxemburg)	22.36.33
20. Levacic (Jugosławia)	22.36.33
21. Podabas (Polska)	25.02.06

Drużynowe

1. NRD	67.20.21
2. Belgia	67.23.50
3. Polska	67.29.22
4. ZSRR	67.33.29
5. Anglia	67.36.29
6. Francja	67.43.18
7. CSR	67.57.04
8. Dania	68.06.47
9. Węgry	68.11.39
10. Holandia	68.14.24
11. Rumunia	68.25.54
12. Luxemburg	68.26.37

GAZETA Sportowa

DODATEK SPECJALNY „GAZETY”
Nr 1, 9. V. 1950 r.

dionu. Na cześć triumfatora odśpiewano tradycyjne „109 lat”. Sztuczne pochodnie, zaimprowizowane z gazet były piękną oprawą do tego wspaniałego zwycięstwa.

Kiedy Gazda minął metę i zsiadł z roweru obiegł go tłum ludzi. Pierwszy złożył mu gratulacje Fornalczyk, serdecznie go całując. Potem uściskom, całusom i gratulacjom nie było końca. „Marzyłem o tym zwycięstwie już w Krakowie — mówił promienieniejący z radości triumfator. Kiedy wpadłem na stadion i zobaczyłem, że zdobyłem przewagę, powiedziałem sobie: muszę wygrać. Jeszcze mocniej nacisnąłem na pedały. Zaatakowałem w tunelu bo wiedziałem, że jest tam ostry zjazd na bieżni stadionu. Polacy też mogą zwyciężyć”.

Naszego kolarza poprosił do mikrofonu również sprawozdawca NRD. Kiedy Polak odchodził sympatyczny Niemiec klepiąc Gazdę po ramieniu powiedział: „alles gutes Kamerade”.



NA ZDJĘCIU: drużyna Związku Radzieckiego. Trzeci od lewej — rewelacyjny Sajdhuzin.
CAF — fot. Grzeda

W Mediolanie

Zieliński - złoty

Paliński - srebrny medal

Dobrze spisali się Polacy na mistrzostwach Europy w podnoszeniu ciężarów, rozegranych w Mediolanie. Po niespodziewanym sukcesie Ślązaka Kozłowskiego w kategorii piórkowej, który wywalczył 3 miejsce i brązowy medal (307,5 kg w trójbój) przyszła kolej na dalsze poważniejsze sukcesy polaków.

Po porywającym pojedynku z radzieckim sztangistą Jagłym-Ogłym, Marian Zieliński wywalczył złoty medal i tytuł mistrza Europy w kategorii lekkiej, osiągając w trójbój 377,5 kg (117,5, 110, 150). Jagły-Ogły osiągnął rezultat 375 kg. Wreszcie w późnych godzinach wieczornych w piątek, występujący w kategorii półciężkiej Ireneusz Paliński zdobył srebrny medal i tytuł wice-mistrza Europy. Polak osiągnął w trójbój 425 kg (125, 125, 175). Wygrał Plukfelder (ZSRR) — 442,5 kg (135, 137,5, 170).

W kategorii średniej startowali dwaj Polacy: Bochenek i Copa. Bochenek zdobył brązowy medal wynikiem 385 kg, a Copa — 4 miejsce

Polak Stanisław Gazda, który tak wspaniale „kreślił” na dotychczasowych etapach. Oby tak dalej do Berlina...
CAF — fot. Grzeda



XIII Wyścig Pokoju ★ XIII Wyścig Pokoju

Ciekawostki migawki, plotki

KAWAŁ NR 1

Dla podtrzymania dobrego humoru, oczywiście w chwilach wolnych od zajęć, najczęściej praktykowanych w polskiej ekipie jest robienie kawałów. Zwyczaj ten sięga podobnie jeszcze czasów pierwszego wyścigu.

W roku bieżącym okazja nadarzyła się już przed rozpoczęciem wyścigu. Podczas występu rozrywkowych naszej ekipy reprezentował w solowym śpiewie m. in. masarzysta Kazimierz

Sapiński. Następnego dnia był niezmiernie wzruszony, gdy dowiedział się od kolarzy, że teleforował kompozytor piosenki czeskiej, która śpiewał. Owego kompozytora mieszkającego w Pradze oglądając występ w telewizji był zachwycony wykonaniem swojej piosenki. Bardzo pragnął poznać pana Kazimierza osobiście i przy okazji ofiarować mu w dowód uznania komplet płyt. Spotkać się mieli w jednym z hoteli praskich. Pan Sapiński mając niewiele czasu, chwycił taksówkę i pojechał na umówione spotkanie.

Długo jednak czekał na kompozytora, który był wytworem fantazji kolarzy.

PECH DO KWADRATU

Przykra, a jednocześnie zabawna historia wydarzyła się mechanikowi drużyny węgierskiej. Jadąc w wozie technicznym zauważył, jak pozostający w tyle za zasadniczą grupą kolarzy węgierski Török, machaniem ręki zawiadamia go o defekcie roweru. Samochodem nie sposób było dojechać do zawodnika. Więc mechanik nie namyślając się długo, porwał zapasowy rower, wsiadł na niego pedałując z całych sił, starał się dogonić kolarza aby wymienić mu rower. Gdy już był blisko, przewrócił się i w rezultacie Török zamiast nowego roweru otrzymał uszkodzony, który wkrótce trzeba było znowu wymienić.

RUZICZKA JEDZIE...

Tegorocznemu Wyścigowi Pokoju towarzyszyły obchody kawałkiada samochodów — 20 technicznych załadowanych po brzegi rowerami, 20 prasowych, 3 karetki, wozy kroniki filmowej itp. Chcąc obserwować walkę kolarzy, trzeba momentami pędzić z szybkością 80 km na godzinę. Jest to wielka sztuka, gdy weźmie się pod uwagę, że kierowca przy tej szybkości musi wymanewrować grupę kolarzy oraz inne samochody. Jazda w wyścigu z kierowcą wymaga więc nie byle jakich umiejętności. Jest jednak jeden kierowca, który świetnie sobie radzi. Nazywa się Ruziczka. Ten sam czeski as który w 1950 i 1951 r. wygrał po 4 etapy w Wyścigu Pokoju. Dziś porusza się w pelotonie z taką samą swobodą jak za dawnych lat, gdy jeździł na rownie.

Niewesoło w białostockim kolarstwie

Wywiad z prezesem BOZKol

— Bronisławem Strycharskim

Wyścig Pokoju nie schodzi obecnie z ust przeciwnych entuzjastów tej gigantycznej imprezy. Wszelkie inne zawody zeszły chwilowo na plan dalszy. Jednak prezes Białostockiego Okręgowego Związku Kolarskiego, p. Bronisław Strycharski, do słów pochwały o bardzo dobrej jeździe Polaków w Wyścigu Pokoju, dorzucił wyrazy pewnej, uzasadnionej obawy o dalszy rozwój białostockiego kolarstwa. Właśnie na ten ostatni temat zeszła nasza wczorajsza rozmowa.

— Jakże fakty czy zjawiska może Pan podać na uzasadnienie swojego niepokoju?

— Mimo pewnych wyników białostockie kolarstwo przeżywa zastój, a pod względem organizacyjnym obniżyło loty. Najbardziej boli odejście z naszych szeregów kilku zasłużonych działaczy, wystarczy że wymienię Waldemara Drylla, Aleksandra Kościukiewicza, Aleksandra Kochana i Leona Zdanowicza. Wymienieni byli związani z kolarstwem od lat, reaktywowali tę dyscyplinę na Białostocczyźnie. A młodzi działacze napływają w bardzo małej ilości. Osobiście wydaje mi się, że działacze sportowi nie odczuwają nieszczęsny, bo jego wysiłku nie jest w społeczeństwie doceniany. To samo dotyczy sędziów kolarskich, którzy w łwiej części są jednocześnie działaczami i arbitrami. Kluby wykazują bardzo małe zainteresowanie kolarstwem i nie informują zarządu BOZKol o swoich planach, poczynaniach. Ostatnio np. białostocka Cresovia zlikwidowała 27-osobową sekcję kolarską bez powiadomienia zarządu BOZKol, a sekcje Włókniarza i Jagiellonii pracują gorzej niż dostatecznie. Znamienny jest również fakt, że na 160 zarejestrowanych kolarzy wykupiono w Związku tylko 65 ważnych na bieżący rok licencji. Stąd wniosek tylko jeden, że zarządy klubów muszą troszczyć się o swoje sekcje i kolarzy nie tylko w przeddzień imprezy. Bez organizacyjnego wzmocnienia nasze kolarstwo nie uczyni żadnego skoku. Z niewyciem sprzętu, szczególnie zamiennego oraz osobistego wyposażenia kolarza mamy nadal wielkie kłopoty. W tym zakresie nasz handel wykazuje jak rajdaję posuniętą słamażarność.

— Słyszalem, że został zmieniony kalendarz imprez na rok bieżący. Jak ta sprawa się przedstawia?

— Tak, kalendarz został przepracowany. Staraliśmy się, aby w każdym miesiącu coś się u nas działo. Głównymi imprezami w poszczególnych miesiącach będą: w maju — kryterium uliczne w Białymstoku z prawdopodobnym udziałem kolarzy Olszyna i szosowego mistrzostwa okręgu; w czerwcu — drużynowe mistrzostwa okręgu i Memoriał Nerki; w lipcu — DWB i przygotowywamy do DWB 2-etapowy wyścig w Kolnie; w sierpniu — „gwóźdź” sezonu w postaci ogólnopolskiego punktowanego wyścigu Warszawa — Białystok, z udziałem kolarzy kadry narodowej. Na jutro po tym wyścigu kolarze wezmą udział w kryterium, asów o nagrodę przewodniczącego Prezydium MRN w Białymstoku; we wrześniu — wyścig „Kajkowski” — w Elku i wreszcie w październiku — wyścig z okazji święta WP i MO oraz jesienny przejazd.

— Dziękuję.

Rozmawiał:
P. KOWALSKI



Na punkcie odżywczym...

CAF — telefot